№. 42. Kraków 22 Lutego — Wtorek. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 21 lutego.

Wczoraj i dzisiaj ogłoszone zostały następujące, telegraficzną drogą nadeszłe, buletyny o stanie zdrowia Jego Ces. Król. Apost. Mości:

Wiedeń 19 lutego 1853 o godzinie 5 wieczór.

3ci Buletyn. W stanie zdrowia Jego Cesarsko Królewsko Apostolskiéj Mości od rana dnia dzisiejszego niezaszła żadna inna zmiana, oprócz że febra reakcyjna która wczoraj wieczorem przystąpiła, ponowiła się w mniejszym stopniu.- - Radca dworu *Seeburger* Radca rządowy *Wattmann* c. k. chirurg przyboczny.

Wiedeń 20 lutego o godzinie 10 rano. Zeszłéj nocy Jego Cesarsko Królewska Apostolska Mość miał sen spokojny, nieco przerywany i bez febry. Symptomata wstrząśnienia mózgu zwolna ustępują.

4ty Buletyn. Wiedeń 21 lutego o godzinie 10téj rano. Jego Ces. Król. Apost. Mość pokrzepił się zeszłéj nocy snem mało przerywanym i w ogóle ma się lepiéj i bez gorączki.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w kościele katedralnym na Zamku, w obec wszystkich Władz cywilnych i wojskowych, instytutów, cechów z chorągwiami itd., uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Bogu za szczęśliwe ocalenie Najjaśniejszego Cesarza. Tłumy mieszkańców wszystkich klas zapełniły katedrę aż do natłoku. Po nabożeństwie podczas którego dawano salwy z dział i ręcznéj broni, odbyła się parada wojskowa.

O sprawcy ohydnego zamachu, wiedeńskie dzienniki mianowicie *Lloyd, Pressa* i *Wanderer* wspominają, iż morderca krótko przed spełnieniem czynu wymienił u jednego z bankierów londyński weksel. Pisma te podejrzywają solidarność tego niecnego czynu z ostatniemi wypadkami w Medyolanie. *Koresp. Austr.* pisze w tym względzie: „Wczorajsza zbrodnia pozwala wreszcie rzucić wzrokiem w okropną przepaść. Czyli ten czyn jest w ogóle owocem zepsucia i przekleństwa godnych nauk partyi rewolucyjnéj, lub też popełniony został w związku z innemi zbrodniami przeciw bezpieczeństwu państwa, zawsze niepokojącym jest obraz stanu społeczeńskiego, który takie owoce wydaje.“

Na liczne zapytania odbierane z różnych stron Galicyi, co do kontynuacyi budowy kolei żelaznéj galicyjskiéj, o któréj w roku zeszłym kilka zamieściliśmy korespondencyi, nie byliśmy w stanie żadnéj dać odpowiedzi, bo gdy roboty wedle budowy wspomnionéj kolei, w roku 1851 rozpoczęte, w r. 1852 prawie zupełnie ustały, korespondenci nasi w tamtych stronach nie mogli żadnéj w tym względzie zasięgnąć wiadomości. Gdy jednak przedmiot ten i czytelników naszych i nas samych nadto mocno obchodzi, iżbyśmy go zaniedbywać mieli, postaraliśmy się o wiadomości dotyczące stanu w jakim się znajduje, u samego źródła, to jest w Wiedniu, i oto jest treść tego, co nam ztamtąd o dalszéj budowie dróg żelaznych w Galicyi, osoby dobrze poinformowane donoszą.

Rozstrzygnięciem kwestyi, że droga żelazna *(Ferdinands-Nordbahn)* nie będzie po prawym brzegu Wisły budowaną daléj, tylko do Oświęcima, tudzież że z Oświęcima, koléj ta połączoną będzie z dawniejszą krakowską, rozstrzygnięto zarazem los miasta Krakowa, które w skutku tego, stanie się jednym z najważniejszych punktów, na sieci kolei żelaznych północno wschodnich. Od chwili też téj Kraków, tak a nie inaczéj, w dalszych projektach rządowych, pod tym względem jest traktowany i uważany; i w takim zapatrywaniu się Rządu na punkt ten, szukać należy przyczyny, wstrzymania tymczasowo robót wedle dalszéj budowy kolei żelaznéj od Dębicy, a obrócenia wszystkich sił przedewszystkim do wykończenia drogi północnéj do Oświęcima, i połączenia jéj następnie z Krakowską. Dzięki też téj potrzebie spodziewać się należy, że z nadchodzącą wiosną, wielki ruch panować będzie na projektowanych liniach kolei, od Oświęcima do Krakowa, tudzież od Krakowa do Bochni.

Co do kontynuacyi drogi północnéj do Oświęcima i połączenia jéj z Krakowską. Przedsiębiorstwo 9cio milowéj przestrzeni, kolei z Odergu do Oświęcima, powierzonym jest panu Klein jednemu z pierwszych przedsiębiorców tego rodzaju budowli w monarchi Austryackiéj; i roboty rozpoczęte na téj linii jeszcze zeszłéj jesieni, prowadzone są bardzo czynnie i spręźyście. Przestrzeń od Oświęcima aż do Chełmka, na lewym brzegu Wisły, wraz z mostem przez tę rzekę, jest już zaprojektowana i zatwierdzona, i licytacya na przedsiębiorstwo budowy na téj przestrzeni, wraz z mostem, ogłoszoną będzie w miesiącu marcu r. b. z warunkiem, przystąpienia natychmiast do budowy. Od Chełmka, kwestya, czyli koléj dalsza prowadzoną będzie na Szczakową czyli na Trzebinią?—była dotąd nie rozstrzygniętą. Z stanowiska technicznego i finansowego, linia na Trzebinią, miała zawsze za sobą pierwszeństwo, jest bowiem o ½ mili krótszą i pod względem ruchu daleko korzystniéj położoną. Za linią na Szczakową, przemawiała znów okoliczność, że linia ta przecina wzdłuż, cały rayon kopalni węgla i galmanu w Jaworzniu, Niedzieliskach i Dąbrowie, ułatwia więc sposobność korzystania z tych skarbów, spienięźenia ich przez wywóz za granicę, i podniesienia tym samym górnictwa w Krakowskiém. Wszakże z powodu, że linia na Szczakową musiałaby być w większéj części prowadzoną po samém prawie pograniczu, coby ją strategicznie za nadto exponowało,— po drugie, że główny pociąg wiedeński, musiałby zawsze przebywać koléj na przestrzeni między Szczakową a Trzebinią, a zatem kawałek drogi, który jak doświadczenie przekonało, jest jak tylko można najniekorzystniéj dla ruchu pociągów położony;—z powodu wreszcie potrzecie, że koszt budowy drogi z Chełmka do Trzebini jest o dużo mniéjszy, aniżeli do Szczakowy, zapadła w tych dniach w ministeryum robót publicznych stanowcza decyzya, *że koléj z Chełmka, budowaną będzie do Trzebini* i odpowiednie temu postanowieniu wydano rozkazy, zaprojektowania jéj w szczegółach *(en détail)*, wstrzymania się zaś od projektowania szczegółowo drogi na Szczakową. Cała budowa od Oświęcima do Chełmka, od Chełmka zaś do Trzebini, w ciągu najdaléj 1854 roku ukończoną być musi.

Co do budowy kolei żelaznéj z Krakowa do Bochni.— Równocześnie z budową kolei żelaznéj z Oświęcima do Trzebini, rozpoczętą będzie budowa kolei żelaznéj z Krakowa do Bochni.— Projekt jéj jest już wykończony i zatwierdzony i zaraz w roku bieżącym przystąpioném będzie do jego wykonania. Dukt kolei o któréj mowa, poprowadzonym będzie wprost z dotychczasowego dworca kolei istniejącéj, koło domu Filipiego, Ś. Mikołaja, na Podgórze w punkcie dzisiejszych solnych składów. Część kolei od dworca krakowskiego, aż do Bieżanowa, z swojemi wijaduktami, z swojemi dwoma mostami na staréj i dużéj Wiśle, z swoją groblą formującą jedną ścianę fortyfikacyi w okolicy Grzegórzek, należyć będzie do rzędu większych i wspanialszych dzieł technicznych, które Austrya w ostatnich czasach w wydziale osobliwie kolei żelaznych, wybudowała.— Koszta budowy na téj przestrzeni ($1\frac{1}{2}$ mili) wynosić będą wraz z mostami przeszło 2 miliony złr. w monecie srebrnéj. Wszystkie mosty, tak pod Oświęcimem jak i pod Krakowem, mają być murowane, a przynajmniéj na słupach murowanych i budowane wedle systematu amerykańskiego. Z Bieżanowa, poprowadzoną będzie boczna linia (Seiten-bahn) do Wieliczki.— Czyli taka sama boczna linia budowaną będzie do Niepołomic? jeszcze nie jest postanowionem.

Co do budowy wreszcie kolei żelaznéj od Dębicy ku Lwowu. Wiadomości odebrane przez nas donoszą, że równocześnie także ma być rozpoczętą dalsza budowa kolei od Dębicy, tymczasowo aż do Rzeszowa.— Rzeszów albowiem jako punkt środkowy Galicyi, będzie także jednym z najważniejszych punktów kolei żelaznéj galicyjskiéj. W nim skoncentrowaną będzie część administracyi ruchu, warsztaty, magazyny i różne inne zakłady; budowa przeto kolei żelaznéj galicyjskiéj ma być przedewszystkim do Rzeszowa doprowadzoną. Wiadomość wszakże ta o kontynuacyi robót od Dębicy aż do Rzeszowa, potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Do kontynuacyi zaś dalszéj budowy od Rzeszowa ku Lwowu, nie pierwéj przystąpioném będzie, aż koléj galicyjska do Dębicy w ruch puszczoną zostanie.

Taką jest treść wiadomości, jakie pod względem budowli kolei żelaznéj galicyjskiéj z Wiednia odebraliśmy, udzielamy je więc czytelnikom naszym, zastrzegając sobie ich dopełnienie lub sprostowanie, o ile tego późniejsze wiadomości wymagać będą.

Korespondencya Czasu.

Z pod Biecza 18 lutego.

Wstępna Sroda głowy popiołem, a góry nasze śniegiem popruszyła — lecz chyba tylko dla zwyczaju. Bo chociaż srebrzą się góry i sypią tysiącami brylantów przy suchych lekkich mrozach do słońca, to o sannie ani mowy. Drogi spiętrzyły się ogromnemi bryłami grudy, a turkot po nich przerywa ciszę naszéj okolicy. Ktoby miał do wypróbowania jaką karetę angielską czy silnie zbudowana, prosimy w nasze strony — a jeżeli wytrzyma tu próbę, można będzie nią wszędzie jeździć bezpiecznie. Słusznie więc, że śnieg zdaje nam się jest tylko dla zwyczaju w tym roku — a i popielec toż samo. Za cóż nam bowiem głowy sypać popiołem, i za co pokutną mamy przybierać postać, kiedy tak przykładnie, cicho i spokojnie siedzimy w domu? chyba — za dawne grzechy; karnawał bowiem i zapusty w takiéj spędziliśmy zaciszy, jakby dzień Wielkopiątkowy. Lecz nie sądźcie, aby to pochodziło z mizantropii lub zupełnego wyrzeczenia się świata — pochodzi po prostu z potrzeby i konieczności, bo niema o czém myśleć o zabawach; a wiecie, że niema nudniejszego stworzenia na świecie, jak szlachcić polski bez pieniędzy — wtenczas on i trzech zliczyć nieumie. Dla tego, kiedy w który wtorek zjedziemy się na targ do Gorlic, to nie o zabawach, lecz o indemnizacyi trwa rozmowa, nią się wciąż pocieszając. Lud nasz wszakże, który na szklance piwa i jakim takim grajku poprzestać umie, ochoczo spędzał zapusty — co najlepszym jest dowodem, że każdy chętnieby się bawił i podskoczył, gdyby miał na to według siebie.

Dziękujemy Wam atoli, że choć opisami wesołych i świetnych zabaw krakowskich, podaliście nam okruchy i przypomnieli, że nie wszędzie taka bieda jak u nas i że to ludzie bawić się jeszcze mogą na świecie. Jeżeli zaś brakowało wam tancerzy lub konsumentów do wykwintnych i obfitych — jak wspomni liście — kolacyj, trzeba było po nich do nas napisać, a spełnilibyście miłosierny

uczynek rozweselając posępnych i nakarmiając głodnych.

Wiadomo wam, że w okolicy Gorlic a szczególniéj na gruncie Kobylanki są obfite pokłady smołowca ziemnego i źródła Nafty. Otóż przed paru tygodniami właściciel Kobylanki sprowadził na miejsce — podobno z Prus — ludzi obeznanych z wydobywaniem i przerabianiem na produkt handlowy tych przedmiotów, celem rozpoznania ich bliżéj i w zamiarze rozpoczecia niemi obrotu na dużą skalę. Okolica nasza mocno ucieszyła się tą nowiną i z niecierpliwością oczekuje dobrego jéj skutku. Wydobywanie i ruch handlowy tą niezmiernie pożyteczną kopaliną obudziłoby życie w naszéj stronie i przyniosłoby niemałe korzyści nie tylko nam, ale i całemu krajowi. Sądząc po zamożności, energii i wytrwałości szanownego właściciela Kobylanki należy się spodziewać, iż nie da się odstraszyć drobnemi trudościami na jakie napotkać może, ale wytrwawszy w swoim zamiarze i doprowadzając go do celu, poruszy przez to nowy u nas przemysł, który i dla niego niepozostanie bezowocnym.

Donosiłem dawniéj o pladze okolicy — o włóczęgach i żebrakach. Władza obwodu naszego zwróciła na to swe oko, a rozsądnemi i energicznemi rozporządzeniami, zatamowała to złe w największéj części. Doprowadzono do tego, że każda gmina swoich żebraków kolejno żywić musi, do czego i dwory z całą ochotą się przyczyniają. Obcym zaś przybyszom włóczyć się nie wolno i ci do właściwego miejsca bywają odstawiani. Słuszna więc wdzięczność za ten czyn konieczny a zarazem szlachetny, należy się naszemu Przełożonemu obwodu z życzeniem, aby go wszędzie w życie wprowadzono.

Poznań 15 lutego.

Ostatnie dni karnawału o wiele świetniejszemi były, jak się tego spodziewać było można na początku zimy. Mieliśmy bale rozmaite, składkowe, dobroczynne, kawalerskie, a na zakończenie szeregu zabaw publicznych, wielki koncert amatorski, na korzyść sierot pocholerycznych, w którego urządzeniu a późniéj wykonaniu, największą zasługę przypisać należy Tadeuszowi hr. Tyszkiewiczowi, który niesłychanie zadowolnił piękną swą grą na fortepianie, znawców i lubowników muzyki. Na koncercie tym obok licznie reprezentowanéj publiczności naszéj wiejskiéj i miejskiéj, widzieliśmy też najwyższe władze rządowe. Sądząc po doświadczeniu kilku lat ostatnich, widoczném jest, że obywatelstwo nasze stały przyjęło obyczaj, nadto unikając w ciągu roku Poznania, licznie się gromadzić w jego murach, na zapusty karnawałowe. Zwyczaju tego pochwalić niemożemy, bo z kilku publicznych balów mało dla kraju i społeczeństwa wyniknie korzyści, kilka stale na całą zimę zamieszkujących domów i przyjmujących w ciągu tygodnia o wieleby użyteczniejszém było, a brak podobnych domów, mimo kilku szanownych i przyjemnych wyjątków, zawsze wielce się w naszém mieście czuć daje, co na ogólne wykształcenie towarzyskie Księstwa niekorzystnie wpływa.

Z przestrachem czytaliśmy w Kronice pisma waszego zapowiedź codziennego rachunku sumienia przedruków Gazety W. Księstwa, powtarzam z przestrachem, bo nużby środek ten miał skutkować, toby biedni czytelnicy nasi, skazani na tę gazetę, ostatecznie jeografii zapomnieć mogli, tylko bowiem jeszcze przedruki z *Czasu* przypominają im, że są wypadki na świecie; co do Księstwa i spraw jego gdzie już trudno z *Czasu* brać wiadomości, to czytelnicy gazety ostatecznie uwierzą, że w skutku trzęsienia ziemi się zapadło. O Księstwie nigdy z gazety téj nic się dowiedzieć nie można, co już rzeczywiście do niecierpliwości doprowadzić może. Naprzykład dotąd gazeta Księstwa nietylko że niepodała mowy Cieszkowskiego, ale nawet o niéj wyjąwszy w przedruku *Czasu*, niewspomniała również by wzmianki o poprawkach co wnosili Potworowski i Morawski w Izbie II. Mowy Cieszkowskiego cała publiczność nasza niecierpliwie wygląda, tyczy się interessu tyle obchodzącego Księstwa, jednakże prawie bym ręczył że w gazecie jéj nie ujrzemy, bo wygodniéj jaki feleton z dzienników warszawskich przedrukować, jak sobie zadać prace tłumaczenia rzeczy, cały kraj interesującéj. Już to niczem dotkliwiéj karani nie jesteśmy z wielu względów, jak tem skazaniem publiczności naszéj, na podobny organ jak gazeta Księstwa. Mówiąc o mowie Cieszkowskiego, nie mogę niedotknąć jednego szczegółu, który w ciągu całéj téj dyskussyi nad ordynacyą gminną mocno mnie uderzył, a szczegółem tym oświadczenia uszanowania dla naszéj narodowości, z strony kilku znacznych mowców ostatecznéj prawicy. W oświadczenia te niewierzymy by były bardzo szczere, bo pamiętamy inne z tychże samych ust, cóż więc do tego tych panów dziś powodować mogło? nie interes zyskania głosów naszych deputowanych, bo te w téj sprawie dla ministeryum zapewnione były, z powodu iż nasz specyalny w tym razie interes z interessem ministeryalnym się zgadzał; oto według naszego przypuszczenia, oświadczenia te uszanowania dla naszéj narodowości, dalsze muszą mieć widoki i powody, i w bliskiem być związku z wieścią mocno upowszechnioną, a w sferach wyższych nawet jako prawdopodobną powtarzaną, że Prusy za zbrojną neutralność którą Francyą w szachu trzymać mają, gdyby przyszło do podziału Turcyi, indemnizowane być mają, oddaniem znacznéj części Królestwa kongresowego. Wieść ta tak jest upowszechnioną i głośną, iż przypuściwszy że jest uzasadnioną, można wyprowadzić z niéj wniosek, że oświadczenia przychylniejsze stronnictwa rządowego, są tylko *captatio benevolentiae* względem możliwych przyszłych współpoddanych.

Duchowieństwo nasze a zwłaszcza szanowny nasz arcypasterz, bardzo boleśnie dotknięci zostali jako gorszącym przykładem, testamentem niedawno zmarłego prałata kapituły poznańskiéj, pokazało się bowiem że bardzo znaczny majątek zostawił, a co gorsza rozporządzając nim, zupełnie przepomniał o potrzebach kościoła, o instytucyach miłosiernych, do których właściwie grosz z ołtarza zebrany, przynajmniéj w części wrócić winien; tém więcej fakt ten zraził i boleśnie dotknął, że prawie w tym samym czasie publikowano testament księcia kardynała Diepenbrock, który choć osobisty posiadał majątek, jednakże to co pozostało od licznych ofiar, które za życia dla dobra kościoła i bliźnich ponosił, zapisał stolicy biskupiéj wrocławskiéj na pobożne cele. A gdzież więcéj jak u nas potrzebne są kościołowi jak największe moralne i materyalne siły, w obec tak nieprzyjaznéj dla innego wyznania administracyi. Jako dowód tego niech służy że w saméj Kolonii w ciągu bieżącego roku, cztery nowe powstały klasztory, u nas, mimo gorliwych starań JW. arcypasterza, mimo że duch religijny pewno u nas jeszcze silniejszy, jednakże żaden klasztor powstać nie może, bo nie tylko fundusze ale wszelkie budowle zabrane, zrujnowane, posprzedawane, a nawet ruin wydostać z rąk fiskusa nie można, który kościoły i klasztory za wartość cegły, spekulantom sprzedaje. W tych dniach przypomniał się publiczności zapomniany apostata Czerski, pisemkiem peryodyczném, w którego pierwszym numerze głównym artykułem *Napaść Jezuitów na państwo pruskie*; dowodzi to o większéj jego bystrości jakeśmy sądzili, że na początku, téj materyi dotknął w ten sposób; gotów się znów stać popularnym i być protegowanym przez niechętne wierze naszéj organa.

Wiedeń 19 lutego.

*) ϖ Zdrowie N. Pana jest w najlepszym stanie. N. Pan przepędził noc spokojną. J. C. M. Arcyksiężna Zofia i Arcyksiąże Franciszek Karol znajdowali się przy łóżku N. Pana do poźnéj nocy. Dziś zrana N. Pan przechadzał się jak zwykle po pokojach.

Wczoraj o godzinie 6téj arcybiskup celebrował *Te Deum* w kościele ś. Szczepana. Ogromna ta bazylika była napełniona ludem. Znajdowali się również na ceremonii cała familia cesarska, wszyscy ministrowie, cały dyplomatyczny orszak, mnóstwo generałów i urzędników cywilnych.

Wieczorem całe miasto było wspaniale i rzęsisto oświécone.

Wczorajsza poczta nie odeszła aż dziś rano. Rząd uznał również za potrzebne wstrzymać telegrafy elektryczne nawet dla ministrów zagranicznych. Policya ze swéj strony przedsięwzięła najsurowsze środki ostrożności. W hotelach publicznych i domach prywatnych było nie mało rewizyj. Wszyscy podróżni musieli zwrócić swe paszporta. Rogatki miasta są pilnie strzeżone. Przybywający i wychodzący muszą się legitymować. Stan ten potrwa jak mówią dwa lub trzy dni. Zbrodniarz, ma to być czeladnik krawiecki rodem z Stuhlweissenburga w Węgrzech i liczy lat 22. Śledztwo idzie spiesznie i skrupulatnie.

Dziś o 11téj odbyło się nabożeństwo w kościele św. Szczepana na podziękowanie Panu Zastępów za ocalenie życia J. C. M.

Zwracam uwagę waszę na artykuł *Koresp. austryackiéj* w sprawie tureckiéj. Tu mówią już o interwencyi zbrojnéj.

Berlin 18 lutego.

† Wiadomości tutejsze są bez znaczenia. W sejmie niemasz obecnie żadnéj ważniejszéj kwestyi ogólnego interesu na porządku dziennym. Ordynacye gminne, powiatowe i prowincyonalne, przedłożone w osobnych projektach prawa dla każdéj prowincyi, stanowią dotąd główny przedmiot obrad pierwszéj Izby, który nie tak prędko się wyczerpie. Obecnie uchwaliła Izba ta prawo ordynacyi gminnéj dla prowincyi westfalskiéj. Kiedy ordynacya dla Księstwa Poznańskiego będzie obradowaną, nie jest jeszcze wiadomo. Izba druga zajmowała się na posiedzeniu wczorajszém petycyami. Między innemi była petycya z miasta Poznania, domagająca się prawnego wywłaszczenia i wynagrodzenia tych posiadłości gruntowych, które w skutku fortyfikacyi miasta, w bliskości kościoła katedralnego, poniosły uszczerbek lub wystawione są na niebezpieczeństwo ciągłych strat lub zniszczenia. Petycya broniona gorliwie należytemi dowodami słuszności przez posła Bentkowskiego, została z powodu nadzwyczajnych kosztów uchyloną, jak to się zwykle dzieje z większą częścią petycyj. Izba druga dziś znów jest bezczynną, i niewiadomo wcale, kiedy będzie miała najbliższe posiedzenie. Prace budżetowe jeszcze niewykończone, reforma pierwszéj Izby także jeszcze nie przyszła do sprawozdania w komisyi. Są to przedmioty wyższego znaczenia, które jeszcze zwrócić mogą uwagę publiczności na czynności sejmowe. O innych przedmiotach mniejszéj wagi pozwólcie mi być krótkim w sprawozdaniach, bo i miejscowe dzienniki zaledwie z nazwiska ich dotykają. — W kwestyi handlowo-celnéj niema dotąd żadnéj oficyalnéj wiadomości. Ratyfikacya dokonanych pomiędzy Austryą a Prusami układów nieulega żadnéj wątpliwości, i oczekiwaną jest w jak najkrótszym czasie. Powód spóźnienia jej, jest jak się zdaje ten, że tak Austrya jak Prusy porozumieć się chcą poprzednio z swymi sprzymierzeńcami względem treści układów i zapewnić się naprzód względem ich przyjęcia, aby późniéj żadne z państw interesowanych, przynajmniéj co do głównych traktatu warunków, nierobiło niewczesnych remonstracyj. Jest to ze strony Austryi i Prus słuszna względem obustronnych sprzymierzeńców delikatność i oględność. Co do sprzymierzeńców pruskich, mianowicie Hanoweru i innych uczestników traktatu wrześniowego, uważają tu za rzecz pewną, że z ich strony nietylko żadna nie nastąpi opozycya, lecz że owszem uznanie umówionych pomiędzy dwoma naczelnemi państwami warunków, jest tak dobrze jak dokonaném, bo ma być już uroczyście zapewnioném. Tego samego rezultatu spodziewać się należy po stronie sprzymierzeńców Austryi, lubo i wiedeńskie dzienniki wspominały jeszcze w ostatnich dniach o niezałatwionych dotąd po téj stronie trudnościach. Anglia starała się w ostatnich czasach odwieść Hannower od przyjęcia podwyższonéj taryfy ceł, proponowanéj w układach austryjacko-pruskich. Starania te jednak niemiały żadnego rezultatu. Resztę formalności nowego austryacko-prusko-niemieckiego traktatu handlowo-celnego, załatwią oczekiwane wspólne konferencye berlińskie. Dzienniki tutejsze i zagraniczne donosiły, że Prusy mają zamiar przedsięwziąść znaczną dyslokacyą stojącego wojska i wzmocnić niektóre pograniczne garnizony. *Nowo-Pruska Gazeta* wiadomościom tym zaprzecza, i podobno słusznie, bo takie zmiany i ostrożności, po ostatniéj mowie cesarza Francuzów, redukcyi wojska i powtórném uroczystém zaręczeniu co do utrzymania pokoju, stały się albo niepotrzebnemi, albo przynajmniéj niewczesnemi. — Czas postu i najpiękniejsza zima, którą tu mamy od kilku dni, zmieniły zupełnie fizyonomią Berlina. Na miejsce balów nastąpiły niezliczone koncerta, najrozmaitszego gatunku dla wszelkiego rodzaju muzycznych miłośników. Wybór w tym względzie nadzwyczajny. Najliczniéj jednak odwiedzane bywają koncerta panny Teresy Milanollo, dawane w teatrze opery. Odjazd jej był już po parę razy zapowiadany, publiczność zawsze go wstrzymała. Da więc jeszcze parę koncertów, tak, że liczba ich, jak przy pierwszym pobycie, podniesie się do dwunastu. Cały Berlin brzmi dzwonkami i gruchawkami, używając wyśmienitéj sanny, jakiéj tu od wielu lat niewidziano. Za piękne parokonne sanki z wszystkiemi przyborami, płaci się po 5 talarów na dwie godziny. Niewidać prawie powozów. Mróz dzisiejszy dość silny — rano było 11 stopni — utwierdził przekonanie, że zima potrwa przynajmniéj dni kilka, Liczna publiczność zgromadza się także na lód dla jeżdżenia na łyżwach i małych saneczkach. Jeżdżenie na łyżwach stało się tu od kilku lat modą pomiędzy płcią piękną. Pomiędzy mężczyznami widać wszędzie wielką ilość panien, nawet dość podstarzałych dam, używających przyjemności łyżwowéj ślizgawki. Bierze się do tego stósowny ubiór, aby przypadkowe wywrócenie się nieobrażało przyzwoitości. W zabawie téj panuje jednak bardzo wiele swobody, wszyscy biegający stanowią jakby jedno towarzystwo, w którém każdy jest na usługi drugiego, mianowicie kawalerowie na usługi dam, to im przypinając łyżwy do nóżek, to je prowadząc za rękę, to popychając, to obwożąc na saneczkach, sprawiając wir i zamęt w ruchach, jakich niemożna widzieć na najwięcéj ożywionym balu maskowym. Wody zamarzłe bywają tu zawsze wydzierżawione ludziom, którzy lód w czystości utrzymują, śnieg zamiatają, drogi wodą zlewają i łyżwy mają do wynajęcia. Dzierżawy te podczas pięknéj zimy dosyć znaczny zysk przynoszą.

*) Korespondencyi z dnia 18go, donoszącéj o zamachu, nieumieściliśmy, gdy depesza telegraficzna uprzedziła podane w niéj szczegóły. (P. R.)

Przegląd Polityczny.

Układy celno-handlowe między Austryą i Prusami zostały zamknięte, i p. bar. Bruck otrzymał polecenie podpisania w imieniu rządu swojego dotyczącego dokumentu. Rząd hannowerski gotów ma być do przystąpienia do umowy austryjacko-pruskiéj, mimo, jak utrzymują niektóre dzienniki, przeciwnéj rady gabinetu londyńskiego.

Korespondent nasz berliński podał był dawniéj szczegółową treść projektu, do opodatkowania kolei żelaznych wedle skali stósunku rosnącego; mimo że niektóre dyrekcye upraszały, aby koleje podatkiem zwyczajnym dochodowym obłożone były, komissya zgodziła się na projekt rządowy, który z czasem wszystkie koleje na własność publiczną z funduszów przez nie same opłacanych zakupić dozwoli.

— Dwudniowe dzienniki francuzkie, nieprzynoszą nam nic godnego wzmianki.

Indépendance wspomina o dwóch notach wiedeńskiego gabinetu, spowodowanych wypadkami w Medyolanie. Jedna z nich wystósowana jest do rządu federalnego szwajcarskiego, druga do angielskiego gabinetu, a obie mają być bardzo energiczne.

— Niechętne usposobienie angielskiego dziennikarstwa względem Cesarza Francuzów niezmieniło się w skutku ostatniéj jego mowy. *Times* przyznaje wprawdzie, że ta mowa byłaby nawet stósowną w ustach konstytucyjnego monarchy, ale powątpiewa o prawdziwości statystycznych

jej podań i o szczerości wyrażonych w niéj uczuć. *Morning Chronicle* uważa wprawdzie redukcyą armii o 20,000 ludzi za fakt godny uwagi, ale gdy nic łatwiejszego jak tę garstkę na nowo pod broń powołać, środek więc ten, niepowinien odwieść nikogo od roztropnéj czujności.

— Z powodu ostatnich wypadków medyolańskich, powiększono środki ostrożności w Piemoncie, i rząd zamierza pozbyć się większéj części wychodźców.

— Z Czarnogóry niemasz żadnych faktów, lubo kroki nieprzyjacielskie już rozpocząć się miały.

Lwów. Na ostatniem posiedzeniu gal. Towarzystwa gospod. w poniedziałek (dnia 14 b. m.) dokończono rozpraw rozpoczętych w piątek niektórych kwestyi gospodarskich, i wysłuchano zdanie komisyi wyznaczonéj do ocenienia płodów gospodar. w wystawie. Przed rozpoczęciem spraw tych, odczytał sekretarz Tow. p. Przyłęcki wykaz książek, narzędzi i modelów darem Towarzystwu przesłanych w roku 1852. Wykaz ten obejmuje 57 dzieł w 111 tomach i zawiera główniejsze dary: JW. Romana hr. Karnickiego 15 dzieł w 25 tomach o gospodarstwie leśnem, W. Ludwika Skrzyńskiego 10 dzieł o gospodarstwie w 33 tomach, W. Mieczysława Potockiego 2 dzieła w 19 tomach. Pan Henryk Stephens w Edynburgu, członek kor. Towarzystwa galicyjs. przysłał w darze egzemplarz swego dzieła „Kodeks rolnictwa.“ Z modelów główniejszy dar jest W. Darowskiego „Młynek do śrutowania owsa“ i W. Pawłowskiego Cierlica używana w księstwie badeńskiem. Wykaz wspomina także, że p. Roth Sidon, tutejszy stypendysta, bawiący na naukach w Altenburgu, przysłał pięknie zebrane wzory różnych zbóż w kłosach, jakie się w okolicy miasta tego na Węgrach rodzą.

Po odczytaniu tego wykazu zdawał W. Zelkowski sprawę komisyi wyznaczonéj do ocenienia produktów w wystawie. Członkami téj komisyi byli: WW. Jędrzejewicz Dawid, Obniski Wiktor, Żebrowski Tadeusz, Gnoiński Aleks., Torosiewicz Michał i Zelkowski Maksymilian. Z sprawozdania tego podajemy w treści:

a) Z próbek 13 pszenicy, dwa gatunki pszenicy białéj, N. 3. W. Stan. Bohdana z Połonic zbierana na gruntach glinkowatych, i N. 12. W. Aleks. Gnoińskiego z Krasnego na gruncie rumoszowym okazały się najcelniejsze. N. 3 pszenica biała na oko najpiękniejsza korzec waży $162^1/_2$ funt. wied. N. 12 pszenica wysoko pstrokata, drobniejsza, korzec waży $163^1/_2$ funt. wied. Co do innych gatunków pszenicy uznano N. 8 pszenicę czerwoną JO. księcia Sapiehy z Krasiczyna najpiękniejszą jako najważniejszą, bo korzec waży $169^3/_4$ funt. wied. Bardzo zalecono pszenicę jarą pod N. 5 tak zwaną studniówkę z Miżyńca dóbr księcia Jerzego Lubomirskiego.

b) Żyto pod N. 15 W. Mayera syna z folwarku pode Lwowem, chociaż na oko mniéj piękne, celniejszém się co do wagi okazało, bo korzec 159 funt. wied. waży.

c) Jęczmienia dwa gatunki otrzymały pierwszeństwo N. 21 z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy, jako najważniejszy; i N. 19 z Żurawicy obw. Żółkiewskiego W. Puchalskiego, na oko najpiękniejszy.

d) Orkiszu była tylko jedna próbka z Jasienicy obw. Bocheńskiego JW. hr. Kazimierza Krasickiego, ale ze znanych potąd gatunków śmiało najcelniejszy; równie i

e) Hreczki jedna tylko próbka z Cewkowa ob. Żółkiews. hr. Augusta Zamojskiego bardzo piękna.

f) Owsa dwom gatunkom przyznano pierwszeństwo. N. 26 z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy jako najważniejszy, korzec $93^1/_2$ funt. — i N. 28 W. Mayera z pode Lwowa na oko najpiękniejszy.

g) Bobiku trzy gatunki się odznaczyły. N. 31 z Korytnik i N. 33 z Tarnawic, obadwa księcia Adama Sapiehy, i N. 35 z Jasienicy hr. Kazimierza Krasickiego, szczególnie na nasienie polecony.

h) Fasole pod N. 45 i 46 z Jasienicy celowały.

i) Grochu dwa gatunki zalecono: N. 37 z Pysznicy obw. Rzeszowskiego W. Januarego Struszkiewicza, i N. 28 z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy.

k) Koniczyna N. 65 czerwona, i N. 63 biała, obie z Łowczy obw. Żółkowskiego W. Abancoura otrzymały pierwszeństwo.

l) Kukurudza najpiękniejsza W. Schuhmana ze Lwowa, a najważniejsza W. Gnoińskiego z Krasnego.

m) Ziemniaki najmączniejsze z Krasnego W. Gnoińskiego.

n) Brukiew najdorodniejsza W. Mayera z pode Lwowa.

o) Buraki najdorodniejsze Wgo Klimowicza ze Lwowa.

p) Chmielu próbki szczególniéj piękności nadesłane były z Olejowa JW. hr. Michała Starzeńskiego.

r) Owoce w osobliwszych gatunkach otrzymały pierwszeństwo z sadu W. Lityńskiego na Zniesieniu, i W. Mayera ze Lwowie.

W dalszym toku posiedzenia, nim roztrząsać zaczęto rozpisane kwestye gospodarskie, JW. hr. Mich. Starzeński przemówił do zgromadzenia, zachęcając członków do sadzenia drzew morwowych i przysposobienia kultury jedwabnictwa, okazując równie umiejętnie jak praktycznie z doświadczenia, ile pielęgnowanie drzew morwowych w naszym kraju jest łatwe i jakie korzyści przynosić może. Z wielką uwagą i pochwałą przyjęta odezwa wnosić dozwala, że wkrótce zaścielą się ogrody nasze morwami i przyczynią nowéj gałęzi przemysłu dla kraju.

W. Lityński przemówił za podniesieniem ogrodnictwa, okazując, jakiemi sposobami z nasienia dziczek daje się uszlachetnić rozpłód drzew owocowych. — W końcu rozbierano pytania polecone, przyczem kwestya z kolei siódma względem soli w żupach preparowanéj, o ile się przyczynia do chowu bydła i owiec, poruczoną została sprawdzeniom do roku przyszłego, dlatego, iż nie wszędzie doświadczenie stwierdziło, by ta sól przyczyniać miała mleczności i tuczności w bydlęciu. (G. L.)

Wiedeń 19 lutego. *Koresp. austryacka* pisze o sprawie Czarnogórskiéj: „Wedle najświeższych doniesień, wojska tureckie przestały zachowywać się biernie na granicach Czarnogóry i świeżo rozpoczęły kroki wojenne. Wiadomości zgodne ze sobą donoszą następnie, że z pomiędzy wojsk tureckich osobliwie oddziały nieregularne i tak zwani ochotnicy bośniaccy sprawują się najgorzéj i dopuszczają się barbarzyńskiego traktowania kobiet, dzieci i starców w ziemi nieprzyjaciół swoich. Żałujemy, że wódz turecki zdaje się, nie myśli zapobiedz tak nieludzkiemu postępowaniu. Zważywszy dawniejsze zajścia w Bośnii i okrucieństwa popełniane tam na chrześcianach, zdawałoby się nieledwie, że człowiek ten zaparłszy się wiary chrześciańskiéj, wybrał sobie dawnych swoich współwyznawców za cel osobliwy nienawiści, i że wątpliwą zwykle między Turkami powagę odszczepieńca zamierzył podnieść przez popisywanie się z dzikim fanatyzmem swoim. Nie bylibyśmy wstanie pohamować w sobie uczucia najgłębszego oburzenia, gdybyśmy się upamiętać nie starali. Zdarzenia doniesione są oburzające i zdolne obudzić współczucie całego chrześciaństwa w Europie. Węzeł jakim wspólność wiary jednoczy Europę chrześciańską z przeważną większością mieszkańców Turcyi europejskiéj, jest ścisły, ważny i dziejami uświęcony. Dla tego też wszystkie państwa chrześciańskie zawierając kiedykolwiek traktaty pokoju z Turcyą, szczególną zawsze kładły wagę na to, aby ze strony Porty i muzułmanów przestrzegano i szanowano wiarę chrześciańską i jéj wyznawców. Niestety, aż nadto dobrze wiadomo jak warunków tych niedotrzymano i jak nierzetelnie sobie postępowano. W naszym już wieku ponowiły się owe niesłychane okrucieństwa, które dały powód do wyprawy rosyjskiéj w 1829 r. Niezliczona jest liczba wypadków złego obchodzenia się z powodu nienawiści religijnéj. W ostatnich mianowicie czasach, zdaje się, jakoby fanatyczna partya usiłowała wszelkiemi sposoby wywołać na nowo dawną nienawiść i użyć go do poparcia politycznych celów swoich. Pożar w Mostarze, którego żołnierze tureccy niedopuszczali chrześcianom gasić, aby tém łatwiéj rabować palące się domy i składy jest smutną w téj mierze oznaką. Kościoły i kaplice Czarnogóry obrócene w perzynę stanowią smutne trofea, a i tam również widzimy ukryty pod politycznemi pozorami dawny fanatyzm muzułmański. Któreż z czułych serc chrześciańskich nie zapragnie szczerze, aby podobnym postępkom barbarzyńskim położono raz tamę i aby wiarę, osobiste bezpieczeństwo i własność chrześcian w owych stronach, ochroniono jak najmocniéj od dzikiego napadu i zniszczenia, jak to się codziennie teraz dzieje?“

— NPan przesłał mieszkańcom dalmackiéj wyspy Lissa, którzy po chybionym zbiorze wina i chybionym połowie ryb w nędzę popadli, 6000 złr. m. k. z własnéj szkatuły za pośrednictwem fmp. Mamula.

— W téj chwili znajduje się w Wiedniu znaczna liczba biskupów dla naradzenia się nad projektem do konkordatu z Rzymem.

— Aby uniknąć tyle szkodliwego rozdrabniania się gruntów w Węgrzech NPan nakazał, aby przy podziale gruntów włościańskich trzymano się dotychczasowych przepisów.

— Z okazyi zdarzonego wypadku, najwyższa Izba sądowa orzekła, że straż ustanowiona przez gminy w celu utrzymania porządku spokojności i bezpieczeństwa w obrębie gminy, ma być równie szanowaną, jak każda inna straż cywilna przez władzę bezpieczeństwa postawiona.

— Hr. Thun minister oświecenia wyjechał do Czech z familią swoją.

— Redaktor dziennika *Hölgyfutar*, doniósł o zawieszeniu pisma swojego przez 3 miesiące tj. do d. 12 maja r. b.

— Gmina Pragska urządziła w r. 1849 składkę na zaciąg ludzi dobrowolnie wstępujących w służbę wojskową na rachunek tejże gminy. Z téj składki pozostało jeszcze tyle, że i dla tegorocznych zaciężnych ochotników na rachunek gminy wystarczy po 15 złr.

— *Bohemia* pisze z Pragi: Noszenie brunatnych i czarnych surowych kapeluszy (tak zwanych Déformés), tudzież kapeluszy słowiańskich z taśmami lub bez nich, uznaném zostało jako noszenie politycznych godeł i wiele osób używających takiego nakrycia zatrzymano i przestrzeżono.

— *Pressa* donosi, że jen. maj. Bamberg, któremu powierzony obecnie został zarząd wojskowy po ustąpieniu ministra wojny, zająć się ma wypracowaniem reformy ministerstwa wojny i projekt ten NPanu przedłożyć.

— *Gaz. tryestska* pisze o rozgałęzieniu się spisków: Na kilka dni przed wybuchem w Medyolanie, wpadł w oczy władzom granicznym w Piemoncie i Szwajcaryi, niezwykły ruch pomiędzy emigrantami, a ponieważ zaraz się domyślcli, że tu idzie o jakieś zamachy rewolucyjne, przeto chwycono się stosownych środków, aby zapobiedz najściu granicy. W Locarno i Magadino chwycono ludzi, których planem było opanować austryacki parowiec wojenny „Radecki“ za jego zbliżeniem się do jednego z miejsc pomienionych. Pod Stradellą, Broni i td. na granicy lombardzko-piemonckiéj pojawiały się liczne tłumy zbrojnych, usiłujących wtargnąć do Lombardyi, a które oddziały wojska sardyńskiego rozegnały. Na Padzie kilkuset zbrojnych znajdowało się na wielkim statku w zamiarze przeprawy, ale ich rozpędzono i zabrano nagromadzone zapasy broni i amunicyi.

— Rozporządzenie policyi medyolańskiéj z d. 12 b. m. nakazuje zamykanie wszystkich miejsc publicznych, jako oberż, kawiarń, cukierń i t. d. o godz. 10 wieczór z wyjątkiem tych, gdzie uczęszczają oficerowie, wszakże właściciel win en mieć w tym celu osobne pozwolenie.

— *Kor. austryacka* pisze z Ferrary 15 b. m. Haniebne knowania partyi rewolucyjnéj rozciągnęły się aż do tego miasta. Tu i owdzie mury okryte były napisami. Komenda wojskowa wydała obwieszczenie, którém nakazano właścicielom domów, aby napisy te zacierali.

— Gmina Medyolańska zamierzyła wysłać deputacyę do marszałka hr. Radeckiego okazując mu żal swój z wypadków 6 b. m. i wymawiając się od solidarności z burzycielami publicznego porządku. Również gmina miasta Wenecyi wysłała deputacyę do Marszałka do Werony z zapewnieniem lojalnego sposobu myślenia. Marszałek przyjął ją uprzejmie i zapewnił ją o swojéj przychylności, w dowód czego przyrzekł odwiedzić wkrótce to miasto, a nawet zapewnił o bliskim tam przyjeździe NPana.

— O zamiarze zaboru przez rewolucyonistów parowca austryackiego pisze *Gaz. tryestska*: Nietylko w Locarno i Magadino, ale na wszystkich punktach piemonckiéj „riviera“ np. w Pallanza, Intra, Belgirate, Stresa, Lesa, Arona i td. stali sprzysiężeni napogotowiu i jakby zwyczajni podróżni wsiadali na statek „Radecki“ przewożący ludzi i towary po „Lago maggiore“ a dopiero między Locarno i Magadino mieli uderzyć na załogę i ludzi okrętowych. Przypadkiem tylko kapitan w drodze już ostrzeżony przybił do Laveno pod pozorem zaopatrzenia się w świeżą wodę i kazał pochwytać podejrzanych, a innych do Intry na łodziach odwieść.

Królestwo Polskie.

Warszawa 17 lutego. NPan w skutku przedstawienia JO. księcia Namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył przebywającemu we Francyi wychodźcy, Maciejowi Roguskiemu, powrócić do Królestwa, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majatku. (K. W.)

Rossya.

Według wiadomości z Kaukazu, jenerał-major baron Wrewski 2gi, rozpocząwszy 3go grudnia r. z. (v. s.), działania przeciw Górcom, mieszkańcom aułów: Tumsi Jurt, Datycha, Gandył-Basa, Szoust-Ocha, przeciągnął wyprawę tę wspólnie z oddziałem pod dowództwem jenerała-majora Liniewicza, po dzień włącznie 23go grudnia. Skutkiem téj wyprawy, zdobytą została znaczna przestrzeń ziemi, wraz z podbitemi pokoleniami; a dnia 24go grudnia, wojska rozmieszczono na zimowych kwaterach. (K. W.)

Turcya.

Cop. Ztg. Cor. utrzymuje, że układy toczone z Portą przez fmp. hr. Leiningena tyczą się również wychodźców z ostatniéj wojny węgierskiéj i że Turcya przychyliła się do żądania Austryi, aby wydalić z posiadłości swych węgierskich i polskich wychodźców, którzy i tak są dla niéj ciężarem. Wyszło już wezwanie do takich wychodźców do Skadaru i Aleppo żądające oświadczenia z ich strony, czyli za pewną jednorazową summę gotowi będą opuścić Turcyę. Ci tylko, którzy wiarę mahometańską przyjęli, wedle przepisów religijnych nie mogą być wydaleni, wszakże Austrya wymaga, aby ich nie posuwano na wyższe stopnie wojskowe i cywilne.

— *Srbski Dnevnik* pisze pod dniem 9 b. m. Od kilku dni niepokojące wieści nadchodzą z Belgradu. Pasza tameczny kazał wzmocnić wszystkie straże i zatoczyć działa na zamek. Znaczna liczba robotników zajęta jest naprawą fortyfikacyj. Turek niedo-

wierza chrześcianinowi. Powiadają następnie, że Turcy zażądali 10,000 ludzi od księcia przeciw Czarnogórcom i że minister spraw węwnętrznych ustąpił. Rząd serbski zamyśla przesiedlić się do Kragujewacz.

— *Gazeta Tryestska* podaje jako wieść potrzebującą potwierdzenia, że tajni emisaryusze podburzają Wołochów przeciw Turcyi ze względu na koncesye poczynione posłowi francuzkiemu w sprawie miejsc świętych na korzyść katolików; wszelako sprawa ta nie wzbudza między Wołochami żadnego interesu.

— Tenże sam dziennik mówi, że poseł rosyjski p. Ozerow miał oświadczyć, iż dla załatwienia sporów Cesarz w towarzystwie pp. Nesselrode i Sieniawina zjedzie wkrótce do Odessy, a również jeden ze znaczniejszych dyplomatów rosyjskich przybędzie w téjże saméj sprawie do Carogrodu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 lutego. Jeden z zamożnych miasta naszego obywateli, Kryspin hr. Żeliński, dziś w południe, po kilkotygodniowéj chorobie, przeniósł się do wieczności.

— Na mocy § 20 prawa drukowego, wezwani jesteśmy do umieszczenia następującego artykułu:

Teatr. Odezwa zaciętego miłośnika Kroniki „z przedmieścia“ nie była głosem wołającego na puszczy — przełamała grobowe milczenie naszego sprawozdawcy — i numer 26 „Czasu“ przyniósł nareszcie dla „przedmieszczana“ tę pocieszającą i *spodziewaną niespodziankę:* że w dalszym biegu kroniki zamieszczać będzie sprawozdania o teatrze „*jako bezstronny sędzia.*“

Gdyby te sprawozdania miały zajmować w kronice miejsce jedynie na żądania „przedmieszczana“ — dla jego przyjemności, lub nauki — nicbyśmy przeciw temu nie rzekli. Jeżeli zaś mają być bezstronnym sądem o sztuce dramatycznéj, z celem kształcenia artystów, i oświecania przedsiębiorcy; — służy nam prawo wymagać od naszego sędziego bardzo wiele — jakoby od lekarza, który przedewszystkiém pogląda na organizm, zgłębia symptomata, zyskuje zaufanie, przyjaźń, i szacunek u chorego — i łagodne zapisuje środki na zniszczenie choroby — *nie pacienta.*

Czy koterya korrespondentów umieszczających o naszym teatrze krytykę (?) w gazecie Warszawskiéj i Telegrafie Lwowskim (w pismach, których żaden z artystów tutejszych nie czyta, jako nieupowszechnionych w Krakowie) należy do liczby takich lekarzy?.. zostawiam to sądowi czytelników. Pozwalam sobie jednak mniemać, iż krytyka którą np. nasz sprawozdawca zastósował „że panna Grochowska w margrabinie nie może zapomnieć gałganiarki z Pociejowa“ nic nie poucza téj artystki — nie skréśla charakteru jéj roli — nie oświéca ją w rzeczy na przyszłość, ale po prostu, *drwi i urąga* jéj osobie. Szczére jéj usiłowania, gorliwość, i zamiłowanie do sceny, aż nadto są jawne — jeżeli błądzi, z wdzięcznością przyjęłaby światłą radę, ale nieuszanuje nigdy krytyki, która ją lekceważy, publicznie rumieni, a niczego nie uczy.

Jeżeli nasz sprawozdawca, o artyście przedstawiającym role charakterystyczne, bardzo często orzekał takie zdanie: że pan Linkowski w roli np. téj, a téj, „wybornie udawał dziewoląga, i zadowolił publiczność“ nie dał mu przeto poznać, czy go wyszydza i znieważa, czy chwali.

Jeżeli sprawozdawca ogłasza się bezstronnym sędzią, otwiéra kolumny dla swéj krytyki w kronice i zaraz na samym wstępie mija się z prawdą — *twierdząc: „iż nie widzi, aby przedsiębiorca przybrał choćby jednego artystę“*, *a utrzymuje: „że personale przerzedziło się przez wystąpienie i chorobę kilku członków“ — w téj właśnie chwili, kiedy wszyscy członkowie sceny cieszą się dzięki niebu pożądaném zdrowiem, kiedy żaden artysta nie wystąpił, ale owszem przybyli jeszcze do grona pp. Ładnowscy, Trynkauz i p. Krzyżanowska, a w miejscu ubyłego jednego ucznia p. Georgeon, przybrani: pp. Nowakowski, Dąbrowski i Gołębiowski, oraz nie występujące jeszcze dwie uczennice.* — W takim razie niech mi przebaczy nasz sprawozdawca, że niesłuszny czyni zarzut dyrektorowi: jakoby przyodział się togą sędziego w własnéj sprawie, „kiedy ten odzywa się jako obrońca do sądu publicznego naprzeciw czynionym sobie zarzutom, i przywłaszczonemu przywilejowi lekceważenia i wyszydzania artystów co do ich osoby pod formą krytyki. Twierdzi daléj nasz sprawozdawca, jakoby dyrektor teatru czułym był tylko na pochwały, *a nagany* w żaden sposób znieść nie może. Lecz samą sprzecznością pojęcia tych wyobrażeń, popada w niemożność zyskania udziału światłéj i rozsądnéj Publiczności w jego opinii — bo krytyka, nie jest ani *chwalbą* jako dogadzającą jedynie próżności — ani *naganą*, gdyż w takim razie byłaby albo objawem niechęci osobistéj — albo wynikiem kary! — Krytyka — jest *hołdem* poświęconym *czystéj prawdzie* co do swéj istoty — a celem jéj, jest dążenie do poprawy przedmiotu, nad którym się zastanawia. — Sprawozdawca, nie miał zapewne na uwadze nagany, o któréj wspomina w samym artykule — bo dyrektor ma to silne przekonanie, że ani na karę niezasłużył, ani ta, *od pojedynczéj osoby* dotknąć go nie może, że sprawozdawca niemyślał wywierać osobistéj niechęci przeciw dyrektorowi nikt o tém nie wątpi — chciał jedynie złożyć *hołd czystéj prawdzie* i przynieść poprawę scenie. — Ale w takim razie, wypadało aby się nieograniczał na prostych ogólnikach — nie silił się na dowcip dla ubawienia samego „przedmieszczanina“ kosztem lekceważenia osób poświęcających się trudnemu zawodowi, i przez to samo mających prawo do używania równego ze sprawozdawcą szacunku. — Lecz pisząc o sztuce, należało, aby wszedł w rozbiór jéj zasad, i mówił o saméj rzeczy, bo krytyka bez rozbioru zasad, *jest niczem.* — Aby wykrył, gdzie było uchybienie, jak mu zaradzić można, czego sztuka wymaga, a czego aktor niedopełnił. Takie zdanie podzieli światła publiczność — poprawi aktora — a dyrekcyi teatru wskaże konieczność zastósowania się do uwag, które uznać musi — bo niemasz potężniejszego działania na umysł ogółu i ludzi wyłącznie sztuce poświęcających się, nad tén, jaki wypływa z wyrazów czystéj i do przekonania każdego trafiającéj prawdy! A prawda w ojczystym języku skreślona, większy odniesie skutek, jak pożyczany dowcip z Moliera: „Vous êtes orfevre Monsieur Josse.“ — Kraków d. 14 lutego 1853.

A. T. Chełchowski, dyrektor teatru.

Przyjechali do Krakowa od dnia 20go do dnia 21go lutego: Zawadzki Apolinary z Morawy. Paris Adam hr. z Wiednia. Fox Roman z Łapanowa.

Wyjechali Wykowski Ksawery do Sułoszyna. Dzierzbiński do Polski. Paris Adam hr. do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 17 lutego. Wiadomości z Anglii są pomyślniejsze. Przy zmniejszonych dowozach ceny się umacniają i w poniedziałek za pszenicę zagraniczną nieco wyżéj nad ostatnie notowania płacono, a targi prowincyonalne tudzież szkockie bez wyjątku cieszyły się małém podwyższeniem, niemniéj liczniejszą obecnością ochoczych do kupna.

Czas się nieco poprawił, ale zawsze przechodzą deszcze ze śniegami i roboty około roli tylko na wyższych lub podziemnemi murami osuszonych gruntach można było rozpocząć. W ostatnich kilku lepszych dniach zasiano troche pszenicy, niewiadomo jednak jak się wschody okażą.

W ciągn tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i grochu	mąki centnarów
z kraju	7,043	6855	15,997	1977	28,000
z zagranicy .	2,067	1620	12,285	984	10,901

We Francyi targi obumarłe pomimo przedwcześnie rozwiniętéj wegetacyi, w ogólności słabe rolnikom przedstawiają nadzieje. Na gruntach lekkich szczególniéj ozime zasiewy nie wiele obiecują.

Rzepaki są w pełnym kwieciu, od późniejszych warunków temperatury, los téj ważnéj gałęzi francuskiego zbioru będzie zależał.

Lepszy ton handlu zbożowego w Anglii wywoła pewne ożywienie na wszystkich portowych europejskich placach. W Hamburgu, Szczecinie i Holandyi więcéj było chęci do interesów.

Pierwsze wielkie śniegi spadły w okolicach Gdańska, drogi są prawie nieprzebyte, a i bieg pociągów na kolejach żelaznych pruskich został przerwany Komunikacya z Berlina jest już ustalona, ale warszawskie poczty o dwa dni się opóźniają.

Giełda nasza zamknięta i żadne tranzakcye na odstawę pszenicy nie miały miejsca. Sprzedano tylko 30 łasztów królewieckiego żyta z wagą 120 fnt. po 300 guld. i tyleż 124 fnt. po 320 guld. Ceny pszenicy z lądowych dowozów o pełne 10 guld na łaszcie się podniosły.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. $201\frac{3}{4}$. Hamburg 3-mies. $45\frac{1}{2}$ Amsterdam 70-dniowe 103. Warszawa nienotowana.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 21 lutego.* Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{1}{4}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{2}$. — 3-proc. z 1850 r. $57\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $109\frac{3}{4}$. — Londyn 10 kr. 50. — Paryż $129\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1399. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 21go lutego. Banknoty austryac. żądają $94\frac{1}{4}$, płacą 94. — Pruski kurant ż. 102, pł. $101\frac{3}{4}$. — Ruble srebrem nowe ż. $100\frac{1}{3}$ pł. 100. — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. — Cwancygiery stare ż. $103\frac{1}{2}$ pł. 103. — Imperyały ż. 34 15, pł. 34 12. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 15, pł. 19 10. 20frankowe ż. 33 12, pł. 33 6. — Listy Zastawne polskie żądają $101\frac{1}{4}$ pł. 101. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{3}$ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 18go lutego. Dukat holend. 5 złr. 7 kr. Dukat ces. 5 złr. 12 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 3 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 93 kr. 15 — Żądano złr. 93 kr. 45.

Kurs wiedeński z dnia 19 lutego. — Metaliki $93\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1396. — Akcye kolei żel. szl. $232\frac{1}{4}$. — Agio od złota 17, od srebra 10.

URZĘDOWE.

RADA ADMINISTRACYJNA W. K.S KRAKOWSKIEGO.

N. 2369. *Wydział dochodów publicznych. Sekcya I.* (157)

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 23 b. m. i r, w biórach Rady Administracyjnéj od godziny 12 w południe odbędzie się głośna licytacya in minus na dostawę mąki macówki dla starozakonnych obwodu Kazimierskiego na nadchodzące święta wielkanocne, w dwóch gatunkach, najpiękniejszéj miarek około 2800, mniéj pięknéj miarek około 9200, od ceny pierwszego gatunku po kr. 39, drugiego gatunku po kr. 33 w mk. za jedne miarkę. Warunki do téj licytacyi każdego czasu w biórach Rady Administracyjnéj przejrzane być mogą, z których te są główniejsze, iż przedsiębiorca obowiązany jest dostarczyć pierwszego gatunku mąki miarek 300, drugiego zaś mąki miarek 2100 dla ubogich starozakonnych bezpłatnie — tudzież, iż vadium do téj licytacyi naznaczoném jest w kwocie złr. 500 w mk., które pozostanie jako kaucya na dotrzymanie warunków tego przedsiębiorstwa.

Kraków dnia 17go lutego 1853 r.

Prezes *P. Michałowski.* — Sekr. jen. *Wasilewski.*

Kundmachung.

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget eine Parthie Blumenzwiebel, welche im Güter-Magazine des Krakauer Bahnhofes lagern, und rücksichtlich deren der betreffende Adressat nicht erforscht werden kann, in öffentlichen Versteigerungswege an den Meistbiethenden hintanzugeben.

Zu diesem Behufe wird in dem genannten Güter-Magazien am 28ten Februar 1853 um 11 Uhr Vormittags eine öffentliche Versteigerung abgehalten werden, zu welcher hiemit alle Kauflustigen eingeladen werden.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

Obwieszczenie.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu sprzedać pewną ilość cebulek kwiatowych, znajdujących się w składzie towarów dworca Krakowskiego, których właściciel niemoże być wynalezionym.

W tym celu odbędzie się w zmiankowanym składzie towarów w dniu 28mym lutego 1853 r. o 11téj godzinie przedpołudniem publiczna licytacya, do któréj wszystkich chęć kupna mających niniejszém zaprasza się.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 17go lutego 1853 r. (1-2)

Edictal-Vorladung.

[N 557.] Von Dominium Zassow Tarnower Kreises, wird der unbefugt abwesende militärpflichtige Johan Kozioł aus Jastrząbka nowa N. 16 anmit vorgeladen, in seine Heimath binnen 6 Wochen zurückzukehren, an sonsten gegen denselben vorschriftsgemäss verfahren werden würde.

Zassow den 20 Januar 1853. (150-1-3)

Inseraty.

(114) **Ogłoszenie przedpłaty na dzieło** (3)

p. ***Henryki B. Stowe***

CHATA WUJA TOMASZA

czyli

ŻYCIE NIEWOLNIKÓW

w Zjednoczonych Stanach północnéj Ameryki

przekładu Fr. **Dydackiego**

w dwóch tomach, z których pierwszy już z początkiem, a drugi z końcem marca 1853 drukarnię Zakładu nar. im. Ossolińskich opuści. — Wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne, powyższa drukarnia i wydawca we Lwowie pod N. $101\frac{4}{4}$ przyjmują zamówienia z przedpłatą 1 złr. mk. — Po wyjściu 2go tomu cena podwyższoną zostanie.

Raygrassu nasienia

w najlepszym gatunku ćwierć po 2 złr. 30 kr. mk. jest u Józefa **Mayera** pod N. $135\frac{2}{4}$, ulica Mayerowska — także w sklepie pana Kleina w rynku — i Mańkowskiego przy ulicy Halickiéj we Lwowie do nabycia. (140-2-3)

(158) **TEATR.** (1)

We wtorek abonament N. 7 dramat w 5ciu aktach z francuskiego:

„Nauka dla młodych panien.“

Ostatnie Wiadomości.

O sprawcy piątkowego zamachu, piszą wiedeńskie dzienniki:

„Zowie on się Janos Libeny, rodem z Stuhlweissenburga, z professyi czeladnik krawiecki. Bawił od 2 lat w Wiedniu, i przez ten czas pracował u dziesięciu z kolei majstrów, dosyć jak mówią pilnie. Jest wszakże charakteru ponurego i skrytego, i tylko kiedy o Węgrzech była mowa, ożywiał się nieco. Już od dwóch tygodni miał powziąść swój zbrodniczy zamiar i w tym celu chodził w południowych godzinach po bastyonach, gdzie N. Cesarz zwykł sią przechadzać.“

Korespondent nasz wiedeński donosi nam „iż interwencya zbrojna przez granicę Bośnii została już zdecydowaną“ w Wiedniu.

— Telegraf podmorski donosi z Londynu 19go wieczór. D'Israeli domaga się w Izbie niższéj oświadczeń względem stosunków Anglii do Francyi. Lord Russel odpowiada, że uznaje zgodę między obu rządami za potrzebną, chwali postępowanie gabinetu Derbego i rychłe uznanie cesarstwa, ale obowiązkiem jest Anglii zachować stanowisko nakazujące poszanowanie. Cobden gani uzbrajanie się. Izba uchwala powiększenie siły morskiéj o 4500 majtków.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
19	2	26" 9''' 028	— 0° 6	1'''. 81	wschodni średni	pochmurno	ostry wiatr wschodni po połud. śnieg	−0°1	−3°8
"	10	6 870	— 0° 1	1 80	" "	"			
20	6	26 8 136	— 0° 2	1 56	płzachodni słaby	pogoda z chmurami			
"	0	9 954	+ 0° 4	1 62	" "	pochmurno		+1°2	−2°5
"	12	" 11 135	— 2° 5	1 51	zpł. zachodni "	"			
21	6	27 0 610	— 5° 7	1 10	zpn. zachodni "	pogoda z chmurami	po południu śnieg		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.